

Nowiny Raciborskie.

Leon XIII Papież, sługa sług Bożych,

wszystkim wiernym chrześcianom, do których wiadomości dojdzie pismo niniejsze, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo!

Wiek, który My sami za wolą Boga prawie cały przeżyliśmy, zbliża się ku końcowi. Chcemy przez, wedle przykładu naszych poprzedników powziąć postanowienie, które dla ludu chrześcijańskiego ma stać się źródłem zbawienia i zarazem tworzyć niejako zakończenie i uwieńczenie naszych zabiegów na stolicy papieżkiej. Mamy na myśli wielki jubileusz, który już za dawnych czasów u ludów chrześcijańskich był w użyciu i doznał zatwierdzenia przez mądrą pieczętliwość naszych poprzedników. Nasi ojcowie nazwali go rokiem świętym, ponieważ bywa zazwyczaj obfitość w święto i religijne uroczystości, a zwłaszcza ponieważ podaje liczniejsze środki zbawienia dla usprawy obyczajów i uświęcenia dusz. Na własne oczy widzieliśmy, jak zbawienne podział ostatni uroczystości obchodzony jubileusz, za rządów papieża Leona XIII, gdy byliśmy jeszcze młodzieńcem. Wówczas Rzym dla publicznych obchodów religijnych był obszarą i daleko pewniejszą widownią. Przypominamy sobie zupełnie, nawet zdaje nam się, jakobyśmy jeszcze teras widzieli, jak pielgrzymi gromadami przybywali i w uszykowanym pochodzie szli przez miasto do kościołów najpoważniejszych, jak wzorem apostołów mądrze opowiadali słowo Boże pod gołym niebem i w świętych Rzymu miejscach rozbrzmiewała chwala Boga, jak papież w otoczeniu licznych kardynałów oczom wszystkich ludzi dawał przykład pobożności i miłości. Wznowienie pamięci onych czasów ubiegłych czyni wspomnienie na nasze czasy tem więcej gorzkim, albowiem takie objawy, które przytoczyliśmy powyżej, a które, gdy bez przeszkody zachodzą publicznie, wzmacniają umysł pobożny ludu w sposób cudowny

Z tajemnic pustyni.

Według zapisków podróżnika ułożył W. L.

(Ciąg dalszy)

— Jakżeż miałbym go znać, przybywam z daleka.

— A więc prosz Allaha, aby cię strzegł przed nim, bo dusza twoja stanie się pastwą śmierci, a ciało będzie żerem dla dzikich zwierząt. El thibb (szakal) wypije krew twoją, el budi (sęp) wydrze ci oczy, el tabiia (hyena) napasie się twym ciałem, a at u suf (lis) pożre two serce. Beluwan-Bej jest ojcem zniszczenia, a za nim i przed nim kroczy śmierć.

— Nie lękam się go... i jego śmierć dosięże

— Beluwan-Bej nie zginie; jego ciało jest ze szpżu, ni kula ni oszczep zaszkodzić mu nie mogą. On zjawi się koło ciebie wtenczas, gdy go się nie spodziewasz; on jest najwyższy pomiędzy dżynami, (ziemi duchami), a im żaden śmiertelny się nie oprze. Rusznica jego robiona w warsztacie szatana; kula jego sięga przez całą pustynię i nie ujdiesz przed nią, chociażbyś się schował we wnętrzu Sahary. Nie napotkasz żadnych trupów z rana w czole o cal wyżej nosa?

— Widzi tam kilku.

— Padli z jego ręki. On jest wszechwiedzący, on zna wszystkich ludzi naszej gumi i nigdy innych nie zabije.

i pobudzają, dziś w skutek zmian zasłanych w stosunkach Rzymu są albo całkiem niemilnymi albo przynajmniej zależnymi od obcej samowoli.

Mimo to, wszystko mamy to przekonanie, że Bóg, do pomocy przy wszystkich dobrych postanowieniach. I Naszemu przedsięwzięciu utyczy szczęśliwego i wolnego od przeszkód przebiegu. Toć dla Niego tylko i na chwałę Jego postanowienie powzięliśmy. Albowiem w rzeczy samej, cóż mamy na oku, cóż zamysłamy? Tylko to jedno: ile możliwości jak najwięcej ludzi uczynić uczestnikami wiecznej szczęśliwości i w tym celu przeciwko chorobom duszy zastosować środki zbawienia, które Jezus Chrystus złożył w ręce Nasze. To wymaga od nas, jak sądzimy, nie tylko Nasz urząd apostolski, lecz także nędza czasów obecnych. Nie żeby stulecie to było nieplodne w dobre dzieła i chwalebne czyny. Przeciwnie, mamy za łaską Bożą liczne przykłady najświetniejszych i niema cnoty, niach będzie tak wzruszająco i tak trudną do zdobycia jak chęć, którąby się wielka liczba ludzi nie odznaczała. Albowiem moc rozmnażania i pielęgnowania cnoty Bóg sam wszczepił religii chrześcijańskiej, a moc ta jest niewyczerpana i nieustanna.

Jeżeli z jakiej przyczyny wokół siebie i rzucimy warokiem w stronę przeciwną: jakaż tam ślepotą, jakie zamieszanie, iluż tam ludzi zdających na wieczne zatracenie! Serce się nam kurczy, ilekroć wspomnimy na to, że tu chrześcijan, uwiedzionych bezgraniczną wolnością myślenia i czucia, jad zgnubnych nauk chęć w siebie wasya i nieustannie pracuje nad wyniszczeniem w swych sercach nieoszacowanej łaski wiary świętej. Ztąd to owa odrasa do prawdziwie chrześcijańskiego życia i daleko sięgające zepsucie obyczajów, ztąd owa paląca niemasycona żądza rzeczy pochlebających zmysłom, ztąd owa myśl i zamiary odwracające się całkowicie od Boga i tonące w ziemskości. Z trudnością tylko słowami wyrazić można, jak wielkiem jest już teraz zepsucie, które z tak zatrutych źródeł

Gdyby Arab był wiedział, że ta wszechwiedza opiera się na fatalnych znakach A. L., byłby nieco mniej wierzył w czarodziejskie siły Emeryka.

— Cóż gum wobec niego zawinił?

— Nie wiem tego i nikt nie będzie ci umiał tego powiedzieć. Zapytaj go sam.

— Uczynię to, gdy się z nim spotkam.

— Nie mów tak, bo mogłaby cię spotkać za to kara! Ażali nie wiesz, że duchy przychodzą, gdy się je woła? Słyszysz? On zbliża się. Słyszalesz jego głos?

Drugi strzał był padł, ale znacznie bliżej niż przedtem. Byłem teraz pewien, że nie kto inny tylko Emeryk strzela. Wprawne ucho rozróżnia dobrze huk wystrzału jednej rusznicy od drugiej, a ja zbyt dużo razy słyszałem strzały je go fuzyi, aby ich nie poznać. Jasnym było, że Anglik kręci się odważny jak zawsze w pobliżu opryszków i zmiata posterunki Hedżana. Jeżeli w tym kierunku dalej posuwać się będzie, pewno na nas się natknie, a w takim razie groziło mi równe z Arabami niebezpieczeństwo.

Ustyszałem zbliżające się kroki. Dwa białe burnusy rozjaśniały na szarozółtem tle wydm piaszczystych. Posterunek wracał z towarzyszem, który zaraz do mnie przystąpił i obserwował mnie, ile niepewne nocne oświetlenie na to pozwalało.

— Salam-leilek, oby ci noc była pomyślna!

— powitał mnie prz/bysz. — Chcesz się w dzieć z Hedżan-Bejem?

polato się na podstawie ludzkości. Często bowiem znachodzona niepowściągliwość, dzięki wybuchy żądzy tłumy, niewidzialnie grożące niebezpieczeństwa, smutkiem przejmujące zbrodnie: w gruncie rzeczy nie są one niczem innym jak pozbawionem granic i kierunku ubieganiem się o posiadanie i używanie dóbr ziemskich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co tam słychać w świecie.

Niemcy. Na poniedziałkowym posiedzeniu parlamentu niemieckiego radzono nad projektem rządowym, dotyczącym zmiany prawa o pieniądzech. Wedle nowego projektu ma się wycofać z obiegu małe pięciomarkówki złote, dalej 20-fenigówki srebra i s niklu, i podwyższyć bicia monet srebrnych z 10 na 15 mr. na głowę; do bicia nowych pieniędzy srebrnych mają być zużyte stare talary.

Posiedzenie rozpoczęło się przy pustych krzesłach, gdyż zaledwo 20 posłów przybyło na początku na posiedzenie. Sekretarz skarbu reszcy bar. Thielmann polecał w dłuższej mowie projekt rządowy. Poseł konserwatywny Frege wniosł, ażeby projekt przekazano osobnej komisji do oceny. Konserwatyści mają pewne wątpliwości przeciwko projektowi, obawiając się, iż przyczyni się do zmniejszenia wartości srebra, a zwłaszcza nie godzą się, ażeby stare talary zostały do bicia nowych pieniędzy srebrnych.

Rozprawy stały się dość żywionymi i projekt znalazł ogólny pokłask, o ile on dotyczy wycofania niemyłych monet jak małych złotych pięciomarekówek i srebrnych dwudziestofenigówek, zresztą jednak mówcy s prawicy i centrum wyrażali różne wątpliwości co do paragrafów, dających do zmniejszenia wartości srebra. Wszelchstronnie żądano, aby wniosek odesłano do komisji. W imieniu centrum przemawiał poseł Speck i zaznaczył, że w ogólności zajmuje centrum stanowisko przychy-

— Tak. Czy ty nim jesteś?

— Nie. Bej nie opuści gumy, aż się nie oddali Beluwan-Bej który się tu kręci. Co ma masz do powiedzenia?

A więc nawet Hedżan-Bej bał się Emeryka i pod pozorem dbałości o dobro swych ludzi krył się w obozie. Wolalibyśmy się zaraz z nim zetknąć, ale że wiedziałem, iż Emeryk jest w pobliżu, musiałem starać się o spotkanie z nim.

— Z nim samym mam tylko sprawę, — odrzekłem na pytanie Araba. — Dla czego się kryje? Czyż obawa przed Beluwan-Bejem spętała mu nogi?

— Hamuj twój język! Hedżan-Bej nie zna, co strach lub obawa; on jest władcą wszystkich wolnych dzieci pustyni, a jam jest ich mudirem (pułkownikiem). Pokaż mi twą anaję?

— Oto jest! — odrzekłem, cofając się i zmierzając się do niego. — Jeżeliś ich pułkownikiem, — giń!

Chciałem wystrzelić, lecz owi trzej stali tak przelekli i skamieniali nieomal od przerażenia, że opuścili znów bronie.

— Czy straciłeś zmysły, człowieku? — zapytał dowódca po krótkiej przerwie ze zdziwieniem w głosie. — Ty masz dowódce naszego znak, a grozisz mi śmiercią, chyba chcesz, aby moja kula przeszła two serce?

— Uczyniłbyś to, gdybyś nie był skamieniał z przerażenia. Wiedziecie, że zanim się który z was ruszy, wszyscy będziecie trupami. Wasz

ne projektowi, tylko zwalczą niektóre szczegóły. Zmniejszenie wartości srebra wywołuje co prawda szkody dla rolnictwa, atoli sprawa bicia monet da się uregulować tylko na drodze międzynarodowej. — Za socjalistów przemawiał Schönlank, który wyjaśniał wpływ kursu pieniężnego na zarobki. Waluta złota przynosi największe korzyści robotnikom. Po dłuższych rozprawach przekazano projekt rządowy osobnej komisji złożonej z 14 posłów.

Na wtorkowym posiedzeniu przyjęto przy słabym udziale członków ponownie prawie wszystkie paragrafy dodatku do ustawy proceduralnej. Usunięto tylko uchwałę, przyjętą w drugim czytaniu, a postawiającą, że ludzium zatrudnianym w składach i remizach wolno w danym razie usiąść. Usunięcie tej uchwały spowodował hr. Posadowski, który przyrzekł, że rada związkowa wyda odpowiednio rozporządzenie. Oświadczył nadto hr. Posadowski, że obowiązkiem zamknięcia składów rząd nie jest przeciwny. Nowa ustawa znacznie obowiązuje z dniem 1 Października 1900 roku.

Na ostatnim posiedzeniu ministerstwa postanowiono znieść zakaz łączenia się towarzystw politycznych. Zgodził się na to też już sam cesarz, który w tej sprawie naradzał się z kanclerzem zaraz po powrocie z Anglii. Na wstępie środowego posiedzenia parlamentu oświadczył kanclerz, że rada związkowa gotowa teraz przystać na odnośny wniosek, i dla tego parlament rozpoczął zaraz pierwsze obrady w tej sprawie.

Kilku posłów z parlamentu, między nimi ks. Hitzel, wypracowali nowy projekt dodatkowy do prawa o ubezpieczeniu chorych. Odnosi on się do robotników zajętych pracą we własnym domu. — Jak wiadomo, rząd życzył sobie, aby wyłączyć tę sprawę z noweli proceduralnej.

Słychać, że w tym roku ma sejm pruski prędzej aniżeli w zeszłym zostać zwołanym na nową sesję. Jakkolwiek termin ten nie został jeszcze stanowczo uchwalony, zdaje się, iż będzie to dzień 9 Stycznia.

W bawarskiej izbie poselskiej żądał socjalista Vollmar wystąpienia energicznego przeciwko namiestnikowi Alzacji i Lotaryngii ks. Hohenlohemu, który rzekomo dopuszcza się gwałtów. Wniosek jednak upadł.

„Cywilizacja“ niemiecka w Kiaoczou zapuszcza głębokie korzenie. Tamtejsza kolonia niemiecka wytoczyła już proces redaktorowi „Deutsch-Asiatische Warte“. Będzie to pierwszy w Kiaoczou proces.

Kapituła moguńska po śmierci biskupa Haffera ułożyła listę kandydatów na opróżnione biskupstwo moguńskie i przesłała rządowi heskiemu do zatwierdzenia. Na liście kandydatkiej jest wymienionych sześć nazwisk, z tych czterech należy do diecezji moguńskiej. Między kandydatami znajduje się także książę Maksymilian saski, który przed dwoma laty

bej boi się Beluwana, słuchajcie, jam jest jego bratem i pomogę wytepić was opryszków aż do ostatniego.

Mudir patrzył na mnie osłupiały; zdawał się istotnie mieć mię za waryata.

— Allah akbar, Bóg jest wielki, w jego mocy dać rozum, ale on go też może odebrać. Lecz prorok nakazuje oszczędzać upośledzonych na umyśle. Chodź z nami.

— Drogi nasze się rozchodzą; ja dążę do waszej twierdzy, a wy na śmierć.

— Duch twój ociemniał jak noc bez gwiazd. Co chcesz robić w el-kazr, twierdzy naszej?

— Duch mój jasny jak dzień, który wszystko objawia. Nie jestem muzułmaninem, lecz chrześcijaninem i idę do el-kazr, aby młodego Franka wyswobodzić z waszej niewoli.

— Co? Ty jesteś gilaurem i masz anaję, dowódzcy? Gm, zdrajco!

Podniósł broń, lecz już padł ugodzony kulą mego sztucera, z drugiej lufy położyłem drugiego, a trzeci padł od strzału z rewolweru, jeszcze zanim którykolwiek zdążył wziąć mnie na cel. Uspokoilem moje sumienie i nie zabiłem ich prędzej, aż nie powiedziałem, że jestem ich wrogiem.

Zaledwo były moje strzały padły, odezwał się niedaleko odemnie donośny głos:

— Hallo-oh!

został wyświęcony na kapłana i, jak wiadomo, jest synem księcia Jerzego saskiego, brata króla.

Austria. Układy pomiędzy Czechami a Niemcami nie doprowadziły do niczego. Niemieckie stronnictwo ludowe odbyło zebrań, aby się naradzić, jaką dać odpowiedź prezydentowi Fuchsowi, który przedłożył Niemcom projekt takiego porozumienia. Niemcy oświadczyli, że projekt odrzucają bez ogródki i nawet nie chcą się nad nim zastanawiać. Wobec tej odpowiedzi Czesi będą prowadzili w dalszym ciągu obstrukcyjną i parlament nie będzie mógł przedsięwziąć niczego. Znowu więc położenie rzeczy w Austrii jest tak niepewne, jak było dawniej.

Węgry. W sejmie węgierskim przyszło we Wtorek do bardzo burzliwych rozpraw. Niektórzy posłowie zaczęli bardzo ostro rząd a nawet cesarza, jako króla węgierskiego, z powodu zakazu odpowiadania podczas kontroli w języku węgierskim. Gdy prezydent ministrów Szell jako nacelnik rządu bronił go, tłumacząc się, iż językiem armii jest język niemiecki, więc wojskowi trzymać się tego muszą, obrzucano go gradem przezwoisk jak zdracza, służalcę itp.

Francya. Dreyfus dał znak życia o sobie. Donoszą bowiem z Paryża, iż pisał do przewodniczącego komisji senatu, która obraduje w sprawie projektowanej ogólnej amnestyi czyli ulaskawienia, iż żąda, aby mu pozostawiono wszelkie środki dla wykazania na drodze prawnej swej niewinności.

Królestwo Polskie. W najbliższej przyszłości oczekiwane są dwie nominacje: zatwierdzenie ks. Kłopotwskiego na stanowisku biskupa łucko-żytomierskiego i powołanie ks. Erdmanna, rektora seminarjum w Petersburgu, na jedną z katedr biskupich w Królestwie.

Z Watykanu donoszą liberalnym gazetom włoskim, że mimo zaprzeczeń berlińskiej „Germant“ toczą się rzeczywiście układy pomiędzy rządem niemieckim a Watykanem w sprawie ustanowienia osobnej nuncjatury papieżkiej w Berlinie. Stało się ostatecznie na tem, że rząd niemiecki zgodził się na nuncjaturę w Berlinie, jeżeli rząd rosyjski zgodzi się na nuncjaturę w Petersburgu. Od udania się misji ks. Tarnassiego, który w sprawie powyższej do Petersburga pojedzie w Styczniu, zawisa więc nuncjatura w Berlinie.

Włochy. Proces w sprawie tajnego listu zwanego „maffi“ a rozciągającego się na całe Włochy wydobywa na jaw prawdziwie niesłychane rzeczy. Poseł Palizzolo, oskarżony o współudział w maffi, jako i o to, że z jego powodu zamordowano burmistrza Palermo, Notarbartolo, jest zbrodniarzem jakich mało na świecie. Świadek wie zezna wają, że Palizzolo ma na sumieniu jeszcze śmierć innego człowieka a nadto współudział w przestępstwach banku, czynne popieranie bandy rabowników i osobiste kierownictwo szajki złoczyńców, której

Takim okrzykiem dawaliśmy sobie znać zawsze, gdyśmy polowali w gęszczach dziewiczych lasów amerykańskich. Tak jak ja jego rusznicę poznałem, tak on i moją poznał, a strzał z mego rewolwera upewnił go jeszcze w przypuszczeniu.

— Hallo-oh! — odpowiedziałem mu, mało dbając o Hedżan-Beja i jego gum.

Niezadługo spotkał się. Rad się zobać, półna była wielka, uściskał się serdecznie.

— Witam cię w Saharze! — mówi Emeryk. Takie było nasze powitanie. — jeden drugiego o nic nie pytał i nie badał.

— Nabij! — rzekł Emeryk krótko.

Rzeczywiście, widząc starego przyjaciela, zapomniałem nabić broń, co mi się jeszcze nigdy nie zdarzyło.

— Trzy strzały i trzech opryszków, co? — pyta Emeryk.

— Tak. —

— Ja tylko dwóch. Gdzie przebywałeś?

— W obozie karawany nie daleko stąd.

— Ilu ludzi?

— Siedmiastu, nie licząc mnie.

— Pewno same tchorzliwe Arabcy?

— Tak, ale mam dwóch służących, którym ufać mogę; jeden z plemienia Tebu, drugi mój rodak.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zadaniem były kradzieże i łupienie podróźnych. Już przed kilku laty zeznawali świadkowie to samo, ale sądy nie miały odwagi wytoczyć mu procesu, bo miał licznych i wpływowych przyjaciół, między nimi nawet jednego króla. I ten zbrodniarz najpospolitszy jest od r. 1882 posłem i znajduje się wciąż jeszcze na wolnej stopie. Nie ma co mówić, piękne stosunki panują we Włoszech.

Anglia. Mowa ministra Chamberlaina nie zrobiła za granicą bynajmniej tego wrażenia, jakiego się spodziewano. W Niemczech jakoś cicho, nie słychać, aby gazety wierzyły bardzo w trójprzymierze Niemiec, Anglii i Ameryki i je pochwały. Amerykańskie gazety zaś piszą, że jeszcze żadna mowa angielskiego ministra nie napotkała na taką różnicę zdań, co ostatnia, i wszystkie występują wprost przeciw zawieraniu jakiegokolwiek przymierza. Chamberlain, tak mówią, dał wrogom swego kraju, a zwłaszcza Irlandczykom upragnioną sposobność do zaczepienia Anglii. Nikt nie może bronić nierozważnego projektu Chamberlaina, bo nie byłoby żadnej korzyści politycznej z niego. Francya, jak pisaliśmy, jest spokojną, jak była i drwi sobie z pogroźki Anglii, w Rosyi nakoniec odzywają się z lekceważeniem od zamysłów rządu angielskiego. Po co on dopiero mami ludzi, powiadają, kiedy każdemu wiadomo, że Anglii o nic innego nie chodzi, jak o zagarnięcie dwóch państw w Afryce (Transwal i Oranje).

Nadchodzi wiadomość, iż zanosi się na zmianę w ministerstwie. Nie wiadomo jeszcze, koby stanął na czele rządu w miejsce Salisbury'ego. Wymieniają jednak między innymi lorda Roseberry a także i Chamberlaina, który podobno ma chrapkę na to dostojenstwo. Z innej znowu strony przypuszczają nawet możliwość, iż wyleci zupełnie z ministerstwa.

Tureya. Sultan nakazał, aby wszystkie tak zwane tekkes, to jest klasztory i inne instytucje religijne, w których się gromadzano się pózo na pogadanki o sprawach publicznych, zamykano codziennie o godz. 12. Wywołało to niemałe zaniepokojenie wśród publiczności.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 7 Grudnia 1899.

* Przejaw całkowitego zaćmienia księżycy przypada dnia 16 Grudnia. Początek zaćmienia o godzinie 12 min. 44, koniec o godz. 4 min. 18.

* Zawieś śnieżna, która we Wtorek wieczorem nawiedziła nasze okolice, towarzyszyły błyskawice i grzmoty. Ze zjawiska tego, niezwykłego o tym czasie, wnoszą niektórzy, że następne dni będą mroźne.

* Władze celne zwracają uwagę na to, że właściciele domów, gruntów itd. (nieruchomości), wynajmujący takowe komu innemu, są zobowiązani wszelkie w ubiegłym roku zawarte kontrakty najmu zapisać w Styczniu do osobnego spisu i takowy oddać w urządzie celnym do odstepowania. Obowiązkiem odstepowania podlegają jednakże tylko kontrakty, przy których najem roczny wynosi więcej niż 300 marek. Kontrakty, zawarte na kilka miesięcy, tygodni a nawet dni i o mniejszą sumę, podlegają również odstepowaniu, skoro najem roczny przy przedłużeniu kontraktu na rok cały wynosiłby więcej niż 300 m. Formularzy do zapisania kontraktów można nabyć bezpłatnie w urzędach celnych. Kara za niedopilnowanie tego obowiązku wynosi 10 razy tyle co opłata stemplowa, a przynajmniej 30 marek.

* Pomysłowa zaraza pyzka i racie u bydła nie ustaje, przeto zakaz handlu wędrownego bydłem, owcami, kozami i świniami w powiecie raciborskim, który obowiązywał do 8-go b. m., przedłużono na czas nieograniczony. Również zakazane są targi i jarmarki na to rodzaje bydła.

* Szczepankowice. We Wtorek po południu zgorzał dom chałupnika Jakóba Witaszki.

* Gliwice. W tych dniach rozpoczął tu swą praktykę adwokat Różański, nasz rodak. Rodakom naszym z Gliwic i okolicy radzimy, aby w razie potrzeby do niego się udawali. Mieszka przy ulicy Tarnowskiej nr. 10. — 70 letnią wdowę Jannę Magiera skazał sąd karny na 9 miesięcy wię-

zenia za o
rzystamy z
daków, i b
najogólnie
wcale do r
* Go
części jesz
zgorzał ty
borami ról
które z oko
remie.

* Za
Molla był
ników i u
wzięły w n
sem więc
łaze naprze
za 2 tygod
Donnerstag
wny wypad
rahaczyła
się na nie,
udnia, gdy
był go uwo
cono zemli
przyjdzie ca

* Za
wezów w k
mu pokale
Wincenty K
płamane n

* M
Kaczmarecy
markówkę
dząc do ba
może się do
w jaki spos

* Orz
dzień św.
ożarów gila
na była figu

w górę na
mógł mieć
przepętoion
prawiającego
dopuszc do
wnet też pr
malowania
się konieczn

* Opc
bieżącego r
opolickiego
mianowicie
wickiego 4.

179, kozieła
pszczyńskiego
go 7, rybnie
skiego 6 w
z Katowic 3

* Od
sołtys i ord
datki. Pod
mornik wys
śmiewał się
miedzieli zam
skazał poten

* Ujaz
gdy książę
odjeżdżę do
i rozbiegaly
leciały dalek
na który w
oble nogi ty

* Lau
włamali się
i pokradli se
nych na 200
wodnie z lu
ko bardzo.

trzymał od
grody za t,
wał od uton

* Brze
przechodził
szyny na
które lokor
Zanim się w
wegony wpa
jechały mu
nie żył.

* Opav
chodził we
atwa. Jubile

* Od
wej w Dab

zienia za obrazę majestatu królewskiego. Korzystamy ze sposobności, aby przestrzedz rodaków, iżby o osobie króla wyrażali się jak najogólniej, a ile możliwości nie wciągali jej wcale do rozmowy.

—* Gościęcín. Pęc stodół, po większej części jeszcze z wielkimi zapasami ńiwnemi, zgorzały tych dni wraz z maszynami i przyborami rólniczymi. Wysilki straży ogniowych, które z okolicy przybyły z pomocą, były daremne.

—* Zabrze. Pogrzeb dyrektora kopalni Molla był bardzo okazały. Liczny zastęp górników i urzędników i tysiące publiczności wzięły w nim udział. Trumna ginęła podostosem wieńców. — Ks. proboszcz Schöńelch łaże naprzeciwko kościoła stawiać krzyż, który za 2 tygodnia zostanie poświęcony. — W hucie Donnersmarcka spotkał robotnika Siebla dziwny wypadek. Chuatka, którą miał na szyi, zahaczyła się o kręcące się kółko i nawinęła się na nie, tak że Siebel byłby się niechybnie udusił, gdyby kawat nie był doskoczył i nie był go uwolnił. Po dłuższych zabiegach oczuciono zemdlatego Siebla i jest nadzieja, że przyjdzie całkiem do siebie.

—* Zabrze. Przez zderzenia się dwóch wozów w kopalni „Konkordia“ uległ znacznemu pokaleczeniu robotnicy Alojz Dnel i Wincenty Kaczmarek z M. kulczyc. Opaj mają płamane nogi.

—* Miechowice. Posiadziciel Wincenty Kaczmarczyk zabrał ze sobą do Bytomia 1000 markówkę papierową, aby ją zmienić. Wchodząc do banku spostrzegł, że ją zgubił, a nie może się domyślić, gdzie mu banknot zginął i w jaki sposób.

—* Orzegów. Podczas nabożeństwa w dzień św. Barbary zajęła się od świecy na oltarzu girlanda świerkowa, którą przyzodobioną była figura św. Barbary. Płomień buchnął w górę na metr wysoko i widok jego byłby mógł mieć śrutne następstwa, bo kościół był przepęłony wiernymi, gdyby nie spokój odprawiającego mszy św. proboszcza, który nie dopuścił do przerwania mszy św. Płomień wnet też przytłumiono, atoli złozenia oltarza i malowania tak ucierpiły, że odnowienie stało się koniecznem.

—* Opole. W ciągu trzeciego kwartału bieżącego roku zostało z obwodu regencyjnego opolskiego wydalonych ogółem 305 osób, a mianowicie: z powiatu bytomskiego 11, gliwickiego 4, głubczyckiego 15, katowickiego 179, kozielskiego 2, nyskiego 1, opolskiego 2, pęczyńskiego i prudnickiego po 1, raciborskiego 7, rybnickiego 6, tarnogórskiego 2, zabrskiego 6 wreszcie z Bytomia 14, z Gliwic 5, z Katowic 39, z Opola 3.

—* Od Opolska. W Goraźdzu fantował sołtys i ordynans pewnego komornika za podatki. Podczas gdy spisywali protokół, komornik wyszedł i zamknął izbę, a potem wymiewał się z zawartych. Prawie pół godziny siedzieli zamknięci pod kluczem, ale za to sąd skazał potem komornika na miesiąc więzienia.

—* Ujazd. Zeszłej Niedzieli po odpuście, gdy ksiądz proboszcz Karkosz z Chechla chciał odjeżdżć do domu, spłoszyły się czegś konie i rozbiegły się z próżnym powozem. Nie poleciały daleko, gdyż wóz zatrzymał się o dom, na który wpadły. Jeden koń zlamal sobie obie nogi tylne, tak że musiano go dobić.

—* Laurahuta. Do zegarmistrza Gurskiego włamali się złodzieje jednej z ubiegłych nocy i pokradli ze sklepu wyrobów złotych i srebrnych na 2000 marek. Złodzieje zbiegli niezawodnie z łupem za granicę, do której tu blisko bardzo. — Górnik Bernard Turczyk otrzymał od regencji w Opolu 30 marek nagrody, za to, że cieślę Pięrowskiego wyratował od utonięcia.

—* Brzeg. Kierownik lokomotywy Fabig przechodził pewnego dnia rycbł razo przez szyny na stacyi i nie zauważył wagonów, które lokomotywa ranżująca odepchnęła. Zanim się w ostatniej chwili zdził użość, wagony wpadły na niego, przewróciły go i ujęchały mu obie nogi. Po kilku chwilach już nie żył.

—* Opawa. Ksiądz proboszcz Szam obchodził we Wtorek 60-letni jubileusz kapłńństwa. Jubileusz taki rzadko się zdarza.

—* Od granicy rosjskiej. W hucie bankowej w Dąbrowie zaszła tych dni straszna

eksplozja. Trzech robotników poniosło śmierć na miejscu, sześciu bardzo ciężkie pokaleczenia, które niezawodnie u niejednego z nich zakończą się śmiercią.

—* Z Prus Zachodnich. W Olszewce pod Koronowem zamieszkuje dwie trzecie Polaków, jedna trzecia Niemców. Szkoła jest protestancka, nauczyciel protestant. Z 28 dzieci uczęszczających do szkoły jest 21 katolickich, 7 protestanckich. W szkole wiszą dwa obrazy Lutra (!). Ojcowie katolicy domagali się od inspektora szkolnego, pastora w Koronowie, usunięcia obrazów, ale próbie ich nie stało się zadość. Na petycyą wyslaną do regencyi takowa odpowiedziła, że nie sprzeciwia się wywieszeniu w szkole także krzyża, ale nie pozwala usunąć obrazów Lutra. Do dozoru szkolnego należy pastor, protestancki sołtys i trzech jeszcze członków, z których tylko jeden jest katolikiem. Przy ostatnich wyborach wybrano do dozoru katolika Redmanna, ale regencya gępnym wyborach wybrała, że trzeba w wybrano katolika, ogłoszł, że członkiem protestanckim zażaleniem nie odpowiada. O udziela 27. Niema zaści, w kt. nauki religii. Ojcowie katolicy w Olszewce wysłali petycyą do ministra oświecenia, która, jak się spodziewać należy, odniesie pożądany skutek. — Podobne stosunki panują we wsi Buszkowie pod Keranowem. I tam jest szkoła o protestanckim charakterze, a w niej tylko 30 protestanckich, a 90 katolickich dzieci. Czyż wobec tego można mówić o równouprawieniu katolików w Prusach?

—* Do Meklenburgii udaje się, jak wiadomo, wielu robotników katolickich i także polskich, dla tego powiększa się tam coraz bardziej liczba katolików. W roku 1880 wynosiła ona 2524, w roku 1885: 3961, w roku 1890: 5035, a teraz wzrosła na 6000; w porze latowej zaś, kiedy tam pracują robotnicy sezonowi, liczba ich wynosi 12000. Wielu robotników tamtejszych pochodzi ze Ślązka, z Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich. A jakie tam panują stosunki dla katolików, to wynika z postanowionego w sejmie meklenburskim wniosku, żeby rząd ułatwiał katolikom spełnianie obowiązków religijnych. Wę wniosku wymieniono różne trudności, na jakie pod tym względem napotykają katolicy. W Wismarze nie pozwolono zbudować kaplicy katolickiej; władza oświadczyła wyraźnie, że nie wolno dać budynkowi zewnętrznego wyglądu, przez któryby się odznaczał jako kaplica lub kościół! W kaplicy katolickiej w Heiligendam zakazano przebywającemu w tej miejscowości dla kuracyi kapłanowi katolickiemu odprawiania mszy św.

W Zwierzynie (S hwerin), gdzie istnieje parafia katolicka, nie pozwolono się cieszyć katolickim Siostrzom Miłosierdzia. Na odprawianie nabożeństwa dla robotników katolickich w Parchim i Lübz potrzeba prosić o pozwolenie za każdą razą, gdy do majątków w okolicy przyjęta zostanie pewna liczba robotników katolickich. Takie stosunki przyczynają się do tego, że robotnicy katolicy często wpadają w sidła socjalistów. Żadne ustawy państwowe przeciwko socjalistom zapewne nie powstrzymają ich ruchu, jeżeli rząd będzie utrudniał robotnikom spełnianie obowiązków religijnych.

Rozmaitości.

—* Papież Leon XIII dożyje na dniu 2go Marca przyszłego roku, jeżeli Bóg dowzól, 90go roku życia. Z powodu tej rzadkiej rocznicy niejaki Józef Cuttat z Thun w Sawajcaryi, będący w tych samych latach, postanowił Ojcu św. sprawić miłą niespodziankę. Zwrócił

się on za pomocą gazet do wszystkich starców katolików, którzy w przyszłym roku — kończą 90 lat życia, aby wszyscy razem z nim przesłali wspólny adres z hołdem dla Ojca św. Adres ten ma mu być wręczony w przyszłym roku. Cuttat ogłosił już nawet w dziennikach projektowany adres do Leona XIII, który co do treści jest taki: W naszym wieku duch uwolnił się już z wielu rzeczy, które pierwej bardzo często paraliżowały i udaremniały najszlachetniejsze porywy duszy. Dla tego też z większą przystępnością przyjmujemy wielkie, potężne prawdy, jakie Wasza Świętobliwość z nieutrudzeniem zwiastuje światu. My patrząc się na długą drogę życia, jaką razem z Waszą Świętobliwością przeżyliśmy, nie znajdujemy innych owoców, innych zysków, innych wspomnień nad te, które znalazł już cierpliwy Job, mówiąc: Człowiek, krótko żyjąc, bywa narażony na wiele wiele niedoli. Natomiast dla Waszej Świętobliwości ten sam czas był bogaty w prace około zbawienia dusz, mądrej działalności dla chwały Kościoła, był szanym i skutecznym w walce dla chwały Bożej i dla zwycięstwa prawdy. Adres kończy się zapewnieniem, że współroczennicy Leona XIII stoją silnie przy Papieżu i Kościele i proszą Go o błogosławieństwo apostołskie.

Dałby Bóg, żeby głos pocziwego starca znalazł odgłos na całej ziemi i zebrał jak najwięcej podpisów katolików 90 letnich. Synowska ta miłość bardzo zapewne ucieszy i uraduje Ojca św.

—* Handel dziećmi. W Londynie prowadzony jest na wielką skalę handel dziećmi. Zbieracy kupują od wyrodnych rodziców dzieci i niemowlęta, karmią je i odżywają bardzo źle, żeby wyglądem ich wzbudzić litość. Przeciw podobnemu handlowi działał już i rząd i różne prywatne stowarzyszenia, dotychczas jednak na próżno. — handel kwitnie dalej. Za wynajęcie 6 letniego chłopca placą 5 pensów (40 fen.), za dziewczynki drożej, gdyż więcej dają dochodu. Znaay londyński dobroczyńca dr. Barnado wykupił już setki tych nieszczęśliwych dzieci, umieszczając je następnie w domach dla sierot.

—* Bogactwo Transwalu. W Transwalu, liczącym 300,000 ludności, dochód państwowy wynosi przeszło 120 milionów marek. Dowóz towaru do Transwalu wynosi rocznie od 180 do 240 milionów marek, a w r. 1897 koleje żelazne przewiozły 16 1/2 miliona podwójnych centnarów towarów wszelkiego rodzaju. Złota wydobyto w 1898 r. za przeszło 600 milionów marek, a wartość kopalń wynosi 2 tysiące miliardów.

Ruch w Towarzystwach.

—* Rybnik. Towarzystwo polsko-katolickie odbędzie w przyszłą Niedzielę 10 go bm. posiedzenie na sali p. Kowola. Na porządku obrad urządzenie chojenki i teatru w mięsnopuście. Dalej przyjdą jeszcze inne ważne sprawy pod obrady, dla tego upraszamy szanownych członków, ażeby się jak najliczniej na posiedzenie zbrali. Goście mile widziani.

Z a r z ą d.

Ceny targowe w Raciborzu
z dnia 7 Grudnia 1899 r.

Pszonica żółta	15.30—14.60 Mk
Żyto (reż)	14.00—14.00
Jęczmień	13.80—11.00
Owies	11.80—11.20
Kartofle za 50 kilo (1 centnar)	1.90—1.50
Słoma za 600 kilogr.	—
Masło do jedzenia za 1 funt	1.10—1.00
Masło stolowe	1.30—1.20
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	1.00—0.70

Za ogłoszenia i reklamy redakcyja nie odpowiada.

Skargi, kontrakty kupna, wnioski

w sprawach zabezpieczenia na starość i niemoc i od wypadku itd. wykonuje tanio a dobrze

Kramplowski,

Racibórz, Wielkie Przedmieście 28.

zienia za obrazę majestatu królewskiego. Korzystamy ze sposobności, aby przestrzedz rodaków, iżby o osobie króla wyrażali się jak najogólniej, a ile możliwości nie wciągali jej wcale do rozmowy.

—* Gościęcin. Pięć stodół, po większej części jeszcze z wielkimi zapasami żniwnymi, zgorzało tych dni wraz z maszynami i przyborami rolniczymi. Wysiłki straży ogniowych, które z okolicy przybyły z pomocą, były daremne.

—* Zabrze. Pogrzeb dyrektora kopalni Molla był bardzo okazały. Liczny zastęp górników i urzędników i tysiące publiczności wzięły w nim udział. Trumna ginęła podostosem wieńców. — Ks. proboszcz Schönelch łazę naprzeciwko kościoła stawiać krzyż, który za 2 tygodnie zostanie poświęcony. — W hucie Donnersmarcka spotkał robotnika Siebla dziwny wypadek. Chustka, którą miał na szyi, zahaczyła się o kręcące się kółko i nawinęła się na nie, tak że Siebel byłby się niechybnie udusił, gdyby kamrat nie był doskoczył i nie był go uwolnił. Po dłuższych zabiegach oczuciono zemdlalego Siebla i jest nadzieja, że przyjdzie całkiem do siebie.

—* Zabrze. Przez zderzenie się dwóch wozów w kopalni „Konkordia“ ulegli znacznemu pokaleczeniu robotnicy Alojz Dziel i Wincenty Kaczmarek z Mkulczyca. Obaj mają płamane nogi.

—* Miechowice. Posiadacz Wincenty Kaczmarczyk zabral ze sobą do Bytomia 1000 markówkę papierową, aby ją zmienić. Wchodząc do banku spostrzegł, że ją zgubił, a nie może się domyślić, gdzie mu banknot zginął i w jaki sposób.

—* Orzegów. Podczas nabożeństwa w dzień św. Barbary zajęła się od świecy na ołtarzu girlanda świerkowa, którą przyozdobioną była figura św. Barbary. Płomień buchnął w górę na metr wysoko i widok jego byłby mógł mieć smutne następstwa, bo kościół był przepełniony wiernymi, gdyby nie spokój odprawiającego mszę św. proboszcza, który nie dopuścił do przerwania mszy św. Płomienie wnet też przytłumiono, atoli złączenia ołtarza i malowania tak ucierpiały, że odnowienie stało się koniecznym.

—* Opole. W ciągu trzeciego kwartału bieżącego roku zostało z obwodu regencyjnego opolskiego wydalonych ogółem 305 osób, a mianowicie: z powiatu bytomskiego 11, gliwickiego 4, głubczyckiego 15, katowickiego 179, kozłowskiego 2, nyskiego 1, opolskiego 2, pszczyńskiego i prudnickiego po 1, raciborskiego 7, rybnickiego 6, tarnogórskiego 2, zabrskiego 6 wreszcie z Bytomia 14, z Gliwic 5, z Katowic 39, z Opola 3.

—* Od Opolska. W Gorażdu fantował sołtys i ordynans pewnego komornika za podatki. Podczas gdy spisywali protokół, komornik wyszedł i zamknął izbę, a potem wymiewał się z zawartych. Prawie pół godziny siedzieli zamknięci pod kluczem, ale za to sąd skazał potem komornika na miesiąc więzienia.

—* Ujazd. Zeszłej Niedzieli po odpuszczeniu, gdy ksiądz proboszcz Karkosz z Chechla chciał odjechać do domu, spłoszyły się czegś konie i rozbiegły się z próżnym powozem. Nie poleciały daleko, gdyż wóz zatrzymał się o dom, na który wpadły. Jeden koń złamał sobie obie nogi tylne, tak że musiano go dobić.

—* Laurahuta. Do zegarmistrza Gurskiego włamali się złodzieje jednej z ubiegłych nocy i pokradli ze sklepu wyrobów złotych i srebrnych na 2000 marek. Złodzieje zbiegli niezawodnie z łupem za granicę, do której tu blisko bardzo. — Górnik Bernard Tuczyskat otrzymał od regencji w Opolu 30 marek nagrody, za to, że cieślę Piotrowskiego wyratował od utonięcia.

—* Brzeg. Kierownik lokomotywy Fabig przechodził pewnego dnia rychło rano przez szyny na stacyi i nie zauważył wagonów, które lokomotywa ranżąjąca odepchnęła. Zanim się w ostatniej chwili zdążył usunąć, wagony wpadły na niego, przewróciły go i ujęchły mu obie nogi. Po kilku chwilach już nie żył.

—* Opawa. Ksiądz proboszcz Szum obchodził we Wtorek 60-letni jubileusz kapłaństwa. Jubileusz taki rzadko się zdarza.

—* Od granicy rosyjskiej. W hucie bankowej w Dąbrowie zaszła tych dni straszna

eksplozja. Trzech robotników poniosło śmierć na miejscu, sześciu bardzo ciężkie pokaleczenia, które niezawodnie u niejednego z nich zakończą się śmiercią.

—* Z Prus Zachodnich. W Olszewce pod Koronowem zamieszkuje dwie trzecie Polaków, jedna trzecia Niemców. Szkoła jest protestancka, nauczyciel protestant. Z 28 dzieci uczęszczających do szkoły jest 21 katolickich, 7 protestanckich. W szkole wiszą dwa obrazy Lutra (!). Ojcowie katolicy domagali się od inspektora szkolnego, pastora w Koronowie, usunięcia obrazów, ale prośbie ich nie stało się zadość. Na petycję wysłaną do regencji takowa odpowiedziała, że nie sprzeciwia się wywieszeniu w szkole także krzyża, ale nie pozwala usunąć obrazów Lutra. Do dozoru szkolnego należy pastor, protestancki sołtys i trzech jeszcze członków, z których tylko jeden jest katolikiem. Przy ostatnich wyborach wybrano do dozoru katolika Redmanna, ale regencya gwałtownie się sprzeciwiała. W wyborach katolice nie mieli głosu, że trzeba było wybrać katolika, któryby się zgodził, ogłoszono, że katolice nie zostali wybrani, a protestanci zażalenie na to, że liczba katolików w radzie szkolnej nie odpowiadała ich liczebności. Ojcowie katolicy w Olszewce wysłali petycję do ministra oświecenia, która, jak się spodziewać należy, odniesie pożądany skutek. — Podobne stosunki panują we wsi Buszkowie pod Koronowem. I tam jest szkoła o protestanckim charakterze, a w niej tylko 30 protestanckich, a 90 katolickich dzieci. Czyż wobec tego można mówić o równouprawieniu katolików w Prusach?

—* Do Meklenburgii udaje się, jak wiadomo, wielu robotników katolickich i także polskich, dla tego powiększa się tam coraz bardziej liczba katolików. W roku 1880 wynosiła ona 2524, w roku 1885: 3961, w roku 1890: 5035, a teraz wzrosła na 6000; w porze letowej zaś, kiedy tam pracują robotnicy sezonowi, liczba ich wynosi 12000. Wielu robotników tamtejszych pochodzi ze Ślązka, z Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich. A jakie tam panują stosunki dla katolików, to wynika z postanowionego w sejmie meklenburskim wniosku, żeby rząd ułatwiał katolikom spełnianie obowiązków religijnych. We wniosku wymieniono różne trudności, na jakie pod tym względem napotykają katolicy. W Wismarze nie pozwolono zbudować kaplicy katolickiej; władza oświadczyła wyraźnie, że nie wolno dać budynkowi zewnętrznego wyglądu, przez któryby się odznaczał jako kaplica lub kościół. W kaplicy katolickiej w Heiligendam zakazano przebywającemu w tej miejscowości dla kuracyi kapłanowi katolickiemu odprawiania mszy św.

W Zwierzynie (S hwerin), gdzie istnieje parafia katolicka, nie pozwolono się cisiedlić katolickim Siostrzom Misierdzia. Na odprawianie nabożeństwa dla robotników katolickich w Parchim i Lübz potrzeba prosić o pozwolenie za każdą razą, gdy do majątków w okolicy przyjęta zostanie pewna liczba robotników katolickich. Takie stosunki przyczynają się do tego, że robotnicy katolicy często wpadają w sidła socjalistów. Żadne ustawy państwowe przeciwko socyalistom zapewne nie powstrzymają ich ruchu, jeżeli rząd będzie utrudniał robotnikom spełnianie obowiązków religijnych.

Rozmaitości.

—* Papież Leon XIII dożyje na dniu 2go Marca przyszłego roku, jeżeli Bóg dozwoli, 90go roku życia. Z powodu tej rzadkiej rocznicy niejaki Józef Cuttat z Thun w Sawajcaryi, będący w tych samych latach, postanowił Ojcu św. sprawić miłą niespodziankę. Zwrócił

się on za pomocą gazet do wszystkich starców katolików, którzy w przyszłym roku kończą 90 lat życia, aby wszyscy razem z nim przesłali wspólny adres z hłidem dla Ojca św. Adres ten ma mu być wręczony w przyszłym roku. Cuttat ogłosił już nawet w dziennikach projektowany adres do Leona XIII, który co do treści jest taki: W naszym wieku duch uwolnił się już z wielu rzeczy, które pierwiej bardzo często paraliżowały i udaremniały najszlachetniejsze porywy duszy. Dla tego też z większą przystępnością przyjmujemy wielkie, potężne prawdy, jakie Wasza Świętobliwość z nieustraszeniem zwiastuje światu. My patrząc się na długą drogę życia, jaką razem z Waszą Świętobliwością przeżyliśmy, nie znajdujemy innych owoców, innych znaków, innych wspomnień nad te, które znalazł już cierpliwy Job, mówiąc: Człowiek, krótko żyjąc, bywa narażony na wiele wiele niedoli. Natomiast dla Waszej Świętobliwości ten sam czas był bogaty w prace około zbawienia dusz, mądrej działalności dla chwały Kościoła, był czynnym i skutecznym w walce dla chwały Bożej i dla zwycięstwa prawdy. Adres kończy się zapewnieniem, że współrodzinnicy Leona XIII stoją silnie przy Papieżu i Kościele i proszą Go o błogosławieństwo apostołskie.

Dałby Bóg, żeby głos poczcziwego starca znalazł odgłos na całej ziemi i zebrał jak najwięcej podpisów katolików 90 letnich. Synowska ta miłość bardzo zapewne ucieszy i uraduje Ojca św.

—* Handel dziećmi. W Londynie prowadzony jest na wielką skalę handel dziećmi. Zbieracy kupują od wyrodnych rodziców dzieci i niemowlęta, karmią je i odżywają bardzo źle, żeby wyglądem ich wzbudzić litość. Przeciwnie podobnemu handlowi działał już i rząd i różne prywatne stowarzyszenia, dotychczas jednak na próżno. — handel kwitnie dalej. Za wynajęcie 6 letniego chłopca płać 5 pensów (40 fen.) za dziewczynki drożej, gdyż więcej dają dochodu. Znaną londyński dobroczyńca dr. Bernado wykupił już setki tych nieszczęśliwych dzieci, umieszczając je następnie w domach dla sierot.

—* Bogactwo Transwalu. W Transwalu, liczącym 300.000 ludności, dochód państwowy wynosi przeszło 120 milionów marek. Dowóz towaru do Transwalu wynosi rocznie od 180 do 240 milionów marek, a w r. 1897 koleje żelazne przewiozły 16 1/2 miliona podwójnych centnarów towarów wszelkiego rodzaju. Złota wydobyto w 1898 r. za przeszło 600 milionów marek, a wartość kopalni wynosi 2 tysiące miliardów.

Ruch w Towarzystwach.

—* Rybnik. Towarzystwo polsko-katolickie odbędzie w przyszłą Niedzielę 10 go bm. posiedzenie na sali p. Kowala. Na porządku obrad urządzenie chojenki i teatru w miasteczku. Dalej przyjdą jeszcze inne ważne sprawy pod obrady, dla tego upraszamy szanownych członków, ażeby się jak najliczniej na posiedzenie zbrali. Goście mile widziani.

Z a r z ą d.

Ceny targowe w Raciborzu z dnia 7 Grudnia 1899 r.

Pszonica żółta	15,30—14,60 Mk
Żyto (reż)	14,00—14,00
Jęczmień	13,80—11,00
Owies	11,80—11,20
Kartofle za 50 kilo (1 centnar)	1,90—1,50
Słoma za 600 kilogr.	—
Masło do jedzenia za 1 funt	1,10—1,00
Masło stołowe	1,30—1,20
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	1,05—0,70

Za ogłoszenia i reklamy redakcyja nie odpowiada.

Skargi, kontrakty kupna, wnioski

w sprawach zabezpieczenia na starość i niemoc i od wypadku itd. wykonuje tanio a dobrze

Kramplowski,
Racibórz, Wielkie Przedmieście 28.

Badajcie a wszystko

Najlepsze w swoim rodzaju! Przeszło 500,000 rodzin używało tego: Od 60 lat w użyciu. Dowód dobroci i nadzwyczajnych własności. Rzeczony środek domowy, pomocniczy i sprawiający ulgę. Nie powinno zbywać w żadnym domu! Zdumiewające pomysły wyniki. Dobrowolnie udzielone, świetne uznania, tysiące dziękczynnych listów! Nazwisko, stylizacja opakowanie ochronione przez cesarski urząd patentowy. Uznanie jako najlepszy i najskuteczniejszy środek, sprawiający ulgę w kaszlu każdego rodzaju, kaszlu dzieci, kokiuzsu, kaszlu duszącym, kaszlu kurezowym, kaszlu technicznym, kaszlu, w którym krew się okrzepła, w zażębieniu, także najsilniejszego rodzaju, duszności i chrzype, odwilżający, uspokajający kaszel, łagodzący i odwilżający. Jako środek odżywiający i wzmacniający u osób chorych na żołądek i słabowitych, w błednicy, bezkrwistości, influenzy, suchotach szczególnie wielkiej wartości. Wypróbowany miliony razy. Co raz większy popyt. Prawdziwe ziółkowe preparaty Lückę staraj



Rysunek zmniejszony czerwonego opakowania.

znanej i znacznej firmy C. Lückę w Kolobrzegu są znakomitymi środkami domowymi, które skutkiem ich działania i rzetelności zdobyły cały świat. Żądać należy za darmo sposobu użycia od C. Lückę z Kolobrzegu. Cena but. 1 mk., 1,75 mk. 1,50 mk. Prawdziwe tylko w aptekach do dostania. Cześć składowe: 180 kg. czyszczonego miodu 36 kg. soku jarzębino-wego, 36 kg. destylowanej wody, 10 kg. wina białego, 1,2 kg. podbiału pospolitego, babki lancetowej, przetacznika, krwawnika, nogietka, 0,6 kg. nostryka, kłębu wężownika, mchu płucnego, po 2 kg. korzenia omanowego, korzenia goryzki, korzenia fiołkowego i żywokoštu. Nie powinno zbywać w żadnej rodzinie jako pierwsza pomoc. Opakowania, wyglądające inaczej, jak powyżej zamieszczony rysunek, czerwonego opakowania, należy odrzucić jako nieprawdziwe. Nie ma żadnego równoważnika, który mógłby zastąpić prawdziwe ziółkowe preparaty Lückę! C. Lückę miód ziółkowy zdrowia wyrobu C. Lückę z Kolobrzegu może być tylko jak prawdziwy sprzedawany.

wybijecie najlepsze!

Kalendarze na rok 1900.

1. Kalendarz „Nowin Raciborskich“, cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. — Przy odbiorze większej ilości znaczny rabat, zwłaszcza handlarzom i kolporterom.
2. Kalendarz „Katolika“, cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.
3. Kalendarz Maryański (Miarki), cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.
4. Święta Rodziny, kalendarz dla rodzin chrześcijańskich (Miarki), cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.
5. Przyjaciel Rodziny (Miarki), kalendarz ludowy, cena 30 fen., z przesyłką 40 fen.
6. Najświętsza Rodzina, kalendarz dla rodzin chrześcijańskich, 30 fen., w lepszym wydaniu 50 fen., z przesyłką 40 i 60 f.
7. Kalendarz Maryański (nyski), cena 30 fen. i 50 fen., z przesyłką 40 i 60 fen.
8. Kalendarz powieściowy, cena 30 i 55 f., z przesyłką 40 i 65 fen.
9. Skarb Rodziny, cena 1 mk. 20 fen., z przesyłką 1 m. 40 fen.

Peniądże najlepiej przesiłać zaraz z zamówieniem, bo to i wygodniej i taniej. Adresować:

Wydawnictwo „Nowin Raciborskich, Racibórz (Ratibor).

KAKAO,

ped gwarancją czyste,
za funt 1.50 mk., 1/5 funta 30 fen.,
" 1.80 " 36 "
" 2.40 " 48 "

Czokoladę łamaną

(Bruch-Chokolade), pod gwarancją czystą,
za funt 0.80 mk., 1/4 funta 20 fen., oraz
lepszą czokoladę stołową
po 1,25 1.60, 2.00, 2.40 mrk. za funt poleca

**Kaiser's Kaffeegeschäft,
Racibórz, ul. Długa 3.**

Strzewie

bydłce i świńskie i szpilki
poleca ta i o
**B. Sokoll, Racibórz,
Ul. Długa 35.**

Kto wyleczył mnie

z zaziębienia, braku apetytu i bólesci żołądka?
Pan K. Pitsch w Siemianowicach swą bezpłatną doradą, i dla tego polecam go każdemu cierpiącemu.

**Józef Kotulla,
Wielka Dąbrówka.**

UCZNIĄ,

któryby się chciał wyczerzyć tancerstwem, poszukuje od 1-go Stycznia.

**Winc. Siara,
Racibórz, ul. Odrzyńska 1.**

Wapno do budowy

oddają jeźce po 38 fen. za cent. Od 1 Sycz 1900 kosztu e ono 50 fen. Również polecam dachówkę żel. bioną z cementu i glinki.
**ROSSA w Turzu
pod Kuźnia Raciborska**

Uczeń

może się zaraz zgłosić.
Karol Siedlaczek.
rzeźbiarzem i mistrz sztukatorski w Raciborzu. Plac Polki 10.

Papier listowy

z polskimi napisami, 5 arkuszy i 5 kopert 10 fen. z przesyłką 13 fen., poleca
Księgarnia „Nowin Raciborskich“.

Biskwitki,

w zawsze świeżym towarze.
National-Mixed za ft. 40 f. Waniłowe precelki za ft. 100 f.
Albet " 80 " Chleb ruski " 125 "
Colonial " 85 " Kaisermischung " 130 "
Demilune " 90 " Aachener Printen " 50 "
Friedrichsdorfskie obwarzanki w paczkach po 10 kaw. 15 f.n.

Biskwitki gwiazdkowe

Na drzewko mieszanka K. za funt 60 fen.
" " " 75 "

poleca
**Kaiser's Kaffeegeschäft,
Racibórz, ul. Długa 3.**

Gospodarstwo,

32 morgi wielkiej, w pięknym położeniu, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli
Karol Kolebacz w Kraskowcu,
poczta Wielkie Gorzyce.

Wrocławskie ceny targowe

z dnia 5 Grudnia
Z 100 kilogramów = 200 funtów.

Pszenica biała	15.20	do	12.10
" żółta	15.10	"	12.10
Żyto (reż)	14.10	"	12.90
Jęczmień	14.50	"	11.50
Owies nowy	12.30	"	11.50
Groch (Viktoria)	20.50	"	16.50
" mały	16.00	"	13.20
Rzepak	22.10	"	20.10
Ziemiaki 2 szefle	4.50	"	3.00
Słoma długa 600 kg.	—	"	—
" krótka 100 kg.	2.80	"	2.40

Ucznia,

syna prządnych rodzin z Płoni lub o'olicy, poszukuje zaraz lub od 1-go Stycznia

M. Fabrowski, sklep towarów kolonialnych na Płoni, na rzeciwko myta.

W BANKU naszym utworzyliśmy kasę oszczędności

i przyjmujemy depozyty od 1 marki począwszy, płacąc:
5 1/2 od sta, jeżeli wypowiedzenie półroczne,
4 1/2 od sta, jeżeli wypowiedzenie kwartalne.
Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gotowe gospodarstwa w rozmaitych stronach przy małych zaliczkach, oraz hipoteki 5% pierwszomiejscowe, na które zwracamy uwagę przede wszystkim dozorom kościelnym
Bank parcelacyjny w Poznaniu.
Piekary nr. 18.

Nr
po części podług rysunku Jana Matejki i Michala Pocielny
cena bez oprawy 3 marki, w ładnej oprawie 4.50 mrk. z przesyłką franco.
Cuda i kanki Bole przy św. Sultanie w Trewizie, wylawionej roku 1891. Broszura w 30 fen. z przesyłką 35 fen.
Dla Ludu Katolickiego
Książka do nabozęństwa
Drożyli Gillar i Hoffmann organizaci z Bytomia. Średni format. Str. 130. Cena w oprawie 200 mk. w oprawie 2.50 mk. w oprawie 2.00 mk. w oprawie 1.50 mk. w oprawie 1.00 mk. w oprawie 0.50 mk. w oprawie 0.25 mk. w oprawie 0.15 mk. w oprawie 0.10 mk. w oprawie 0.05 mk.
W oparwie 1/2, półna 25 fen. Na poro prosimy w oparwie 1/4, dołączyc 10 fenigów.
Obrázky przedstawiają wszystko, co ma związek z naszą świętą wiarą, czyli w tyh obrzązkach niesie się cała nasza wiara święta. Miesi się więc w tym dziele modlitwa Pańska, Posałowanie Anielskie, strad Apostolski Dzieje, dobro Bosze, przykazania, i przykazania kościelne.

Księgarnia „Katolika“, Bytom G.-Ś.

ulica Równoległa Nr. 13 (Parallelstrasse)
poleca

Znaczny wybór książek modlitewnych

własnego i obcego nakładu w najrozmaitszych oprawach, tańszych i droższych,
książek powieściowych rozmaitej treści, książeczki obrazkowe dla dzieci itd.

◆◆◆◆◆ Należytość aż do 3 marek można także w znaczkach pocztowych przesyłać. — Kto zakupi za gotówkę za Pieniądze trzeba nadsyłać naprzód. — Należytość aż do 3 marek można także w znaczkach pocztowych przesyłać. — Kto zakupi za gotówkę za 3 marki naraz, otrzyma przesyłkę franko. — Zamawiać można pod adresem: Wydawnictwo „Katolika“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

◆◆◆◆◆ Abecadło kartkowe 15 fen., z przesyłką, 18 fen.

◆◆◆◆◆ Abecadło kostkowe dla dzieci polskie, zawierające 33 kostki z 198 literami, 4 wzory i objaśnienia w pięknym pudełku. Cena egzemplarza 60 fen., z przesyłką 70 fen. Przy odbiorze 4 egzemplarzy od razu przesyła się frankowane.

DZIEJE ŚLAZKA

czyli

Historja Ślązka od najdawniejszych
aż do najnowszych czasów

przez dr. Konrada

◆◆◆◆◆ Całość obejmuje 506 stron druku i 103 piękne obrazki, wykonane po części podług fotografi, a po części podług rysunku Jana Matejki i Michała Pocięch.

◆◆◆◆◆ Cena bez oprawy 3 marki, w ładnej oprawie 4,50 m. z przesyłką franko.

◆◆◆◆◆ Cuda i łaski Boże przy św. Suklencu w Trewirze, wystawionej roku 1891 broszurowane 30 fen., z przesyłką 36 fen.

◆◆◆◆◆ Modlitwy, jakie kapłan przy Mszy św. odmawia. Cena egzemplarza 15 fen., z przesyłką 18 fen.

◆◆◆◆◆ Nabożeństwo do św. Antoniego Padewskiego. Napisał ks. Euzebiusz Stephan. Cena 35 fen., z przesyłką 38 fen.

◆◆◆◆◆ Nowy elementarz, ułożony podług metody czytania i pisania. Na przedku mieści się obrazek „dopuszczenie działaczkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im“, 100 stron. W oprawie tylko 30 fen., z przesyłką 40 fen.

◆◆◆◆◆ Obrona Wiednia czyli Niemieckiego Państwa i Chrześcijaństwa przez Jana Sobieskiego, Króla Polskiego, 13-go Wzrusnia 1683 roku. Na pamiątkę 200-letniej rocznicy skreślił dla braci ślązków Juliusz Ligot. Cena z przesyłką 20 fen.

ŚPIEWNIK

DLA LUDU KATOLICKIEGO

oraz

książka do nabożeństwa

◆◆◆◆◆ ułożyli Gillar i Hoffmann, organści z Bytomia. Średni format. Str. 1390. Cena w oprawie: w półtmo czerw. brzeg 2,25 m., w pół półtmo 2,00 m., w pół skórkę czerw. brzeg 2,50 m., w skórkę czerw. brzeg 2,75 m., w półtmo złoty brzeg 3 m., w półtmo złoty brzeg 3,25 m., w skórkę złoty brzeg 3,50 m.

◆◆◆◆◆ Wierna Króla. Piękna powieść przez K. Miarę. Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen., w oprawie 85 fen., z przesyłką 95 fen.

◆◆◆◆◆ Wilk socjaldemokracy albo panowanie podług urojen socjaldemokracy. Cena książeczki o przeszło 40 stronach druku wynosi 10 fen., z przesyłką 13 fen.

◆◆◆◆◆ Ze zdrowego pnia. Piękna powieść przez ks. Stanisława Kostkę. Cena 50 fen. z przez 55 fen., w oprawie 75 fen., z przesyłką 85 fen.

◆◆◆◆◆ Z pobytu w Bośni. Wrażenia, obrazki i szkice skreśliła Marya z Seredyńskich Jakubowska. Cena 70 fen., z przesyłką 80 fen.

◆◆◆◆◆ Z przeszłości Ślązka. Część I. Na pięknym papierze. Cena bez oprawy 1,80 m z przesyłką 1,90 m.

◆◆◆◆◆ Zasady wiary św. rzymsko-katolickiej w obrazkach,

czyli katechizm obrazkowy.

◆◆◆◆◆ W oprawie 112 obrazków. Cena tylko 15 fen., w oprawie 1/2, półtmo 25 fen. Na porto prosimy dołączyć 10 fenygów.

◆◆◆◆◆ Obrazki przedstawiają wszystko, co ma związek z naszą świętą wiarą, czyli w tych obrazkach mieści się cała nasza wiara święta. Mieści się więc w tem dziełku modlitwa Pańska, Pociąganie Anielskie, skąd Apostołski. Dziełko o Bożym przykazaniu. Pięć przykazań kościoła. Katechizm w obrazkach.

Dodatek do „Nowin Raciborskich“.

U R Z Y

ze znowa Borkiego i Aski Stolicy Apostolskiej
karym, kaplan świętego rzymskiego kościoła,
Książe Biskup Wrocławski
prezenta węgrym węgrym węgrym węgrym

Kocharni dycezanie!

Święty czas wielkiego postu przychodzi nam ustnie i jakikolwiek inny powazne zadanie ołowitka, które siega poza granice życia doznane, nie scieszajac celu jego życia do ziemi. Dla tego do pastere kosciola, ktorzy Bog postawił na strazy domu Izraela. (Ez. III, 17), zwykli przy ogłaszaniu przepiewać wielkość i potęgę Boga, a nie tylko przy wyznawaniu wiary i chrześcijaństwa. W tym czasie, w którym wyznawamy wiary i chrześcijaństwa, musimy pamiętać o tym, że wiara nie jest tylko wyznaniem, ale jest także działaniem. Nie wystarczy powiedzieć, że wierzymy, ale musimy także żyć w wierze. Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją. Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją.

Nie podlega najmniejszej wątpliwości, że rozwój wiedzy naturalnej nie przynosi nam uspokojenia. Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją. Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją.

Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją. Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją.

Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją. Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją.

Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją. Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją.

Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją. Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją.

Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją. Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją.

Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją. Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją.

Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją. Wierzenie jest jak ziarno, które musi być posiane w dobrej ziemi, aby mogło wydać plon. Jeśli ziarno zostanie posiane w złej ziemi, nie wyda plonu. Podobnie jest z wiarą. Jeśli wiara jest tylko wyznaniem, bez działania, nie może wydać plonu. Dlatego musimy pamiętać o tym, że wiara jest także działaniem. Musimy żyć w wierze, a nie tylko wyznawać ją.

Elementarz polski. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Kto zapisze 10 egzemplarzy płaci 1 m. a przesyłka wolna. Kto zapisze 25 egzemplarzy płaci 2,25 m., a przesyłka wolna. Kto zapisze 50 egzemplarzy płaci 4,50 m., przesyłka wolna. Kto zapisze 100 egzemplarzy płaci 9 m., przesyłka wolna.

Gabryel Hołubek. Powieść historyczna z XVI wieku, broszurowana 1 m., z przesyłką 1,10 m.

Iskry Ignacyjańskie oprawne w półpłótno 1,25 m., z przesyłką 1,35 m.

Klechdy i podania ludu śląskiego. Zeszyt I. Cena 15 fen., z przesyłką 18 fen.

Koszyk jabłek. Legenda o św. Janie Kantym (z ryciną) 25 fen., z przesyłką 28 fen.

Książka do czytania

Wydanie szóste. Stron 184.

Cena w oprawie 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Dzieci, które na elementarzu czytać się nauczyły, niechaj poproszą rodziców, aby im sprawiły powyższą książkę. Oto co autor mówi w swej przedmowie: „Jeśli nauka i wychowanie mają skutkować, nie powinny, nie mogą pomijać światła dziecięcego. Po tymto świecie prowadzić ma nauczyciel ucznia, jakoby pomiędzy obrazami, a nad każdym obrazem winien zastanawiać jego uwagę, rozum i uczucie. Taki świat, takie obrazy winna obejmować książka do czytania, dla dzieci przeznaczona.”

Z tych słów może się każdy przekonać, że autor zna dzieci i potrafi dla nich pisać. Piękne są w tej książce powiastki, rozmowy, zagadki, wierszyki, wszystko tak zajmujące, że pilne dzieci z pewnością ją będą z zajęciem przeglądali.

Kto zaś przeczyta tę książeczkę i pragnie się czegoś więcej nauczyć, niech sobie kupi drugą książkę tego autora, nieco większą, która również nosi tytuł:

Książka do czytania,

ale zawiera przeszło 350 stron i kosztuje w oprawie 1 markę, z przesyłką zaś 1 m. 20 fen.

Książeczka dla katolickiego ludu polskiego. Nr. 2. Czesław Lubiński (Ks. Konstanty Damroth) z obrazkiem, broszurowana 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Kto winien? bardzo pouczająca powieść przez ks. St. Kostkę. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen., w oprawie 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Masoni czyli wolnomularze. Odbitka z „Światła.” Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Jednemu i drugiemu zapobiega świeżo wydany przez nas śpiewnik dla ludu katolickiego. Jest w nim wszystko, co być powinno, a co do pieśni, to autorzy umyślnie takowe zbierali po parafiach. Znajdują się więc w śpiewniku także pieśni, których w innych książkach do nabożeństwa niema wcale. Na dowód, jaki był brak podobnego wydawnictwa i jaką wziętością cieszy się śpiewnik powyższy, dość zaznaczyć, że w przeciągu czterech miesięcy rozeszło się go blisko dwa tysiące egzemplarzy. Skarzyli się niektórzy, że brak pieśni. Oczywiście, że nigdy w książce do modlitwy nie mogą być wszystkie pieśni, po kościołach śpiewane. Pieśni kościelnych liczy się na tysiące i gdyby je wszystkie zamieścić, to książka musiałaby być przynajmniej dwa razy tak grubą, jaką jest dotychczas. O ile się jednak dało, uzupełniliśmy spis pieśni. W każdym razie nie ma dotąd na Górnym Śląsku książki do modlitwy, któraby tyle i właśnie te pieśni zawierała, które po parafiach na Śląsku śpiewają. Drugie wydanie Śpiewnika jest znacznie większe i uzupełnione. Na koszt przesyłki prosimy przysłać 20 fenygów.

Obrazki czeskie z czasów odrodzenia. Z listów i opowiadań E. Jelinka. 25 fen., z przesyłką 30 fenygów.

Pieśni Polskie, używane na G. Śląsku. Śpiewniczek ten jest w dwóch tomach czyli 10 zeszytach. Każdy tom można kupić pojedynczo w oprawie po 1 m. z przesyłką bezpłatną, albo 2 tomy oprawione w jeden za 1,50 m. Każdy zeszyt zaś kosztuje 20 fen., z przesyłką 23 fen.

Skowronek. (Pieśni różnicze, poważne, żartobliwe, zabawne). Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Starosta weselny. Zbiór przemówień, piosnek i wierszy do użytku starostów, drużbów i gości przy godach weselnych. Cena za nieoprawny egzemplarz 75 fen., za oprawny egzemplarz 1 m., z przesyłką po 10 fen. więcej.

Stary kościół Miłchowski, obrazek obyczajów wiejskich na G. Śląsku, napisał ks. Norbert Bontzek. Wydanie drugie z dodatkiem. Cena 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Szczęście na wsi. Powieść przez J. Łukaszkiewicz. Cena 65 fen., z przesyłką 75 fen., w oprawie 80 fen., z przesyłką 90 fen.

Uczeń czytający. Książka do czytania. Cena broszurowanego egzemplarza 30 fen., oprawnego 40 fen., z przesyłką 5 fen. więcej.

Walka o byt i walka o cnotę, przez ks. Jana. Cena 55 fen. franko.

Wianek najuciesznialszych anegdot i fraszek. Cena 35 fen. z przesyłką 38 fen.

mówi do wyobraźni, jak najpiękniejsze objaśnienie na piśmie albo w druku. A zatem tych 15 fen. chyba rodzice kochani nie będziecie żalowali na zakupno tego dziełka, które w domu mieć powinniście, zwłaszcza w dzisiejszym zepsutym czasie.

Z niwy śląskiej.

Wiersze Czesława Lubińskiego.

2 tomy po 160 str. w jednej książce.

Cena za egz. nieoprawny 1,00 m.

„ „ „ oprawny 1,50 „

„ „ „ eleg. oprawny w płótno 1,80 „

Na portoryum prosimy dołączyć 20 fen.

Każdy Polak na Śląsku powinien tę książkę posiadać!

Papier listowy i koperty

z pięknymi nagłówkami i polskimi napisami (jak: *Niech będzie pochwalony Jexus Chrystus, Szczęść Boże, Bóg z Tobą, Serdeczne pozdrowienie, Witam Was* i t. d.) po następujących cenach:

5 arkuszy listowego papieru i 5 kopert w tece za 10 fen. z przesyłką 13 fen.

10 arkuszy listowego papieru i 10 kopert w tece za 20 fen. z przesyłką 25 fen.

25 arkuszy listowego papieru i 25 kopert w tece za 40 fen. z przesyłką 50 fen.

ŻYWOT

Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa i Boga Rodzicy Dziewicy Maryi

w 23 zeszytach i ozdobiony 135 rycinami.

Zeszyt pojedynczy kosztuje tylko 40 fen.

Kto kupi razem 23 zeszyty wprost z księgarni „Katolika”, płaci zamiast 11 marek tylko 8 marek. Oprawa nr. I 10 marek, oprawa nr. II 11 marek, oprawa nr. III 11,50 mrk.

Zamawiać można pod adr.: Wydawnictwo „Katolika” w Bytomiu G.-Ś. (Beuthen O.-S.)